

## **Adam Talarowski: Po co królestwu uniwersytet? Kazimierz Wielki i „nauk przemożnych perła”**

Dziś, w dobie toczących się dyskusji nad reformą systemu nauczania w szkołach wyższych, w świecie określanym przez wyzwania stawiane przez rozwój technologii, zmieniające się uwarunkowania kulturowe, gospodarcze, wśród ideowych sporów i niezgody co do samych aksjomatów w postrzeganiu człowieka i świata, bez wątpienia podobne pytania, mutatis mutandis, o cele uprawianej nauki, sens i podstawy funkcjonowania instytucji Uniwersytetu nie powinny być obce nikomu współtworzącemu akademicką wspólnotę – pisze Adam Talarowski w „Teologii Politycznej Co Tydzień”: „Koniec domu Piastów”

Uniwersytety są dziś jednym z najtrwalszych elementów dziedzictwa średniowiecznego w kulturze europejskiej. Jak z emfazą, ale bez fałszowania historycznej rzeczywistości, pisał przed stu laty Charles Homer Haskins: „Grecy i Rzymianie, jakkolwiek dziwne może się to wydawać, nie mieli uniwersytetów w sensie, w jakim używano tego słowa przez ostatnie siedem czy osiem wieków. Mieli wyższe wykształcenie, ale terminy te nie są synonimami. [...] Wielki nauczyciel, taki jak Sokrates, nie dawał żadnych dyplomów; gdyby współczesny student siedział u jego stóp przez trzy miesiące, zażądałby zaświadczenia, czegoś namacalnego i zewnętrznego do pokazania – nawiasem mówiąc, doskonały temat do sokratejskiego dialogu. Dopiero w wieku XII i XIII pojawiły się na świecie te stowarzyszenia zorganizowanej edukacji, z którymi jesteśmy najbardziej zaznajomieni, cała ta machina nauczania reprezentowana przez wydziały, kolegia i

kierunki studiów, egzaminy, ceremonie nadania tytułów i stopnie akademickie. We wszystkich tych sprawach jesteśmy spadkobiercami i następcami nie Aten i Aleksandrii, ale Paryża i Bolonii”.

Ich powstanie wiąże się z okresem ożywienia intelektualnego, znanego jako renesans XII wieku. Dziś – już od stuleci – średniowiecznym uniwersytetom towarzyszy czarna i biała legenda. Wiek XIII, obdarzany mianem „złotego wieku scholastyki”, stał się okresem ich szczególnego rozkwitu, wyrażającego się aktywnością wielkich uczonych, często wychowanków świeżo powstałych zakonów dominikańskiego i franciszkańskiego. Największe umysły tej epoki, filozofowie, teolodzy i przedstawiciele innych dyscyplin nauki nierzadko łączyli formację intelektualną i duchową macierzystego zakonu z funkcjonowaniem w ramach struktur uniwersyteckich, co przypomina nam o długich tradycjach związków kultury monastycznej – w jej różnych formach i odmianach – i nauki. A jednak funkcjonowanie uniwersytetu to także ogromna zmiana kulturowa w tym zakresie – ośrodek nauki i kultury przenosi się z klasztoru do miasta. Uniwersytety – w porównaniu do szkół klasztornych starego typu i skryptoriów skupiających środowiska związanych z zakonami intelektualistów – uległy pewnej laicyzacji, a mistrzowie i uczniowie identyfikowali się bardziej ze społeczeństwem miejskim. Tendencja ta wynikała z budzącego się poczucia wolności akademickiej, uznawanej za nie do pogodzenia ze sztywną kontrolą kościelną. To jednak proces rozpisany na stulecia.

Kolejne wieki to rozprzestrzenienie się instytucji uniwersytetu w Europie. W drugiej połowie XIV wieku założono uniwersytety w Pradze, Wiedniu, Kolonii, Heidelbergu, Erfurcie czy Budzie. Do najważniejszych

*Uniwersytety są dziś jednym z najtrwalszych elementów dziedzictwa średniowiecznego w kulturze europejskiej*

fundacji należało też *studium generale* utworzone w Krakowie w 1364 roku z inicjatywy króla Kazimierza Wielkiego, na mocy zatwierdzenia

papieża Urbana V.

Dla króla powołanie uniwersytetu w stolicy przekładało się na wzrost międzynarodowego i wewnętrznego prestiżu (budowanie wizerunku władcy jako opiekuna nauki, pobożnego fundatora, dobroczyńcy Królestwa i poddanych). Od strony bardziej pragmatycznej miało przysłużyć się wykształceniu kadr intelektualistów, urzędników i duchownych gotowych do służby państwowej i kościelnej – przez znajomość prawa i ówczesnej nauki (uruchomiono trzy wydziały: sztuk wyzwolonych, o charakterze propedeutycznym, przygotowujący do dalszych studiów oraz prawa – dzielącego się na kanoniczne i cywilne, oraz medycyny), przydatnych w administracji i sądownictwie, a także w służbie dyplomatycznej. Ambicją króla Kazimierza było stworzenie z Królestwa Polskiego jednolicie zarządzanej całości, a elementem tych centralizacyjnych zamierzeń była kodyfikacja prawa, pociągająca za sobą konieczność bieżącego udziału w życiu publicznym prawników i innych osób o wykształceniu uniwersyteckim. Ważna była motywacja religijna – fundacja podejmowana była *ad maiorem Dei gloriam*, ale też przeciwko herezjom (ten motyw wybrzmiewał szczególnie w okresie polemik prowadzonych z husytami od lat 20. XV wieku) i dla prowadzenia misji wśród niewiernych, później związanej w pierwszym rządzie z zadaniem chrystianizacji Litwy.

Możliwości powołania uniwersytetu do życia sprzyjało istnienie bazy potencjalnych nauczycieli (pochodzących z Polski i wykształconych za granicą, często w Pradze, ale też we Włoszech czy Francji) i studentów (rekrutujących się z coraz liczniejszej sieci szkół w kraju; podczas zabiegów o zgodę papieża na fundację *studium generale* wskazywano, że fundacja krakowska zaoszczędzi im trudów kosztownej i niebezpiecznej podróży). Trzeba podkreślić wzrastającą świadomość znaczenia nauk i funkcjonowania uniwersytetu w coraz liczniejszym środowisku osób wykształconych, przebywających przy dworze Kazimierza Wielkiego i działających w strukturach Kościoła polskiego. Z imienia wymienić warto zwłaszcza arcybiskupa gnieźnieńskiego, wykształconego prawnika Jarosława Bogorię Skotnickiego (akcentujący jego zalety i dokonania żywy portret odmalował w swym dziele Janko z Czarnkowa).

Zachowane dokumenty z 1364 roku wskazują, że król Kazimierz zadbał o podstawy organizacyjne i finansowe zakładanej uczelni. Miała się na nią składać jedna katedra sztuk wyzwolonych, dwie medycyny, trzy prawa kanonicznego i pięć prawa rzymskiego (cywilnego). Brak było wydziału teologii, w średniowiecznym systemie nauk postrzeganej jako ich szczyt, na którego fundację nie zgodził się papież. Wynagrodzenie wykładowców miało pochodzić nie z opłat studentów, a z dotacji królewskiej (przede wszystkim dochody z kopalni soli w Wieliczce). Szerokie przywileje studentów czerpały ze wzorów włoskich, zwłaszcza bolońskich. Były wśród nich zwolnienia z podatków, opłat drogowych, jurysdykcji cywilnej, a także preferencyjne pożyczki studenckie i prawo wyboru rektora. Później, w ramach fundacji jagiellońskiej ograniczono samorządność studentów. Kanclerzem Uniwersytetu (z funkcją kontrolną, między innymi związaną z zatwierdzaniem egzaminów i stopni) na mocy papieskiego rozporządzenia był biskup krakowski,

choć król wolałby, żeby był to kanclerz koronny, bardziej bezpośrednio od niego zależny – tym bardziej, że był wówczas skonfliktowany z krakowskim hierarchą Bodzantą. Być może napięcie to przełożyło się na opóźnienia w pełnym funkcjonowaniu krakowskiego *studium generale* i w realizacji postanowień o finansowych podstawach uczelni – wiemy, że w statucie kopalni soli w Wieliczce z 1368 roku brak było zapowiadanych zapisów na rzecz krakowskich profesorów. O tych pierwszych, skromnych latach, faktycznym funkcjonowaniu w tym czasie, ówczesnych wykładowcach i studentach wiemy dość niewiele.

Po śmierci króla w 1370 roku doszło do – niejasnego dla nas w szczegółach, spowodowanego milczeniem źródeł – wygaśnięcia prac uniwersytetu. Reaktywowany został staraniem Władysława Jagiełły i Jadwigi Andegaweńskiej, którzy zapewнили mu podstawy funkcjonowania i otoczyli opieką, oraz grona uczonych i duchownych, świadomych potrzeby i korzyści płynących z istnienia *studium generale*. Od tej pory, powiększony o wydział teologiczny, Uniwersytet prężnie się rozwijał, stając się jedną z wiodących szkół wyższych w Europie Środkowej, zarazem pielęgnując pamięć o swych fundatorach i dobroczyńcach.

*Uniwersytet prężnie się rozwijał, stając się jedną z wiodących szkół wyższych w Europie Środkowej, zarazem pielęgnując pamięć o swych fundatorach i dobroczyńcach*

Teksty pochodzące od intelektualistów z kręgu Uniwersytetu Krakowskiego dostarczają przykładów ciekawej, metanaukowej, samozwrotnej refleksji o istocie

powołania uczonego, członka uniwersyteckiego *studium generale*. Temat ten podjął w mowie inauguracyjnej pierwszy rektor odnowionego Uniwersytetu Krakowskiego, Stanisław ze Skarbimierza. Zajął się w niej też rolą nauki jako takiej i celem nauczania na uniwersytecie. Stanisław wskazał na jego międzynarodowy charakter („Podnieście oczy a patrzcie na dom, gdzie się zebrali magistrowie różnych narodów, jednym tylko węzłem miłości bliźniego złączeni”) i przedstawił wizję harmonijnie uzupełniających się nauk, służących integralnemu rozwojowi człowieka i społeczeństwa, odwołując się – podobnie jak czynił to w odniesieniu do państwa – do metafory organizmu.

W innych tekstach, znanych jako *Sermones sapientiales* („Kazania o mądrości”) także podejmował kwestie takie jak konieczność oparcia rządów w państwie o udział mądrych doradców czy powiązanie mądrości władcy, umożliwiającej sprawowanie rządów dla dobra poddanych, z wykształceniem. Podkreślał, że władca katolicki powinien dbać o uniwersytety, gdzie naucza się, jak osiągnąć życie wieczne. W sytuacji, gdyby sam nie posiadał mądrości, musi mieć wśród swoich doradców mądrych ludzi. W mowie wygłoszonej na promocji doktorskiej Pawła Włodkowica w 1411 roku wskazywał, że pożądany mądry doradca powinien łączyć wiedzę i cnotę (życie szlacheckie), oraz postulował, by znajomość spraw boskich i świeckich łączyła się z udziałem w sprawach pożytecznych dla państwa (rozumianego jako współdziałający wysiłkiem członków organizmu) poprzez starania na rzecz sprawiedliwości i prawdy. Korespondują z nimi sformułowania z aktu odnowienia uniwersytetu wydanego przez kancelarię Władysława Jagiełły, mówiące o celach Uniwersytetu: „Niechże więc tam będzie nauk przemożnych perła, aby wydawała męża dojrzałością rady

znakomite, ozdobą cnót świetne i w różnych umiejętnościach wyuczone. Niechaj otworzy się orzeźwiające źródło nauk, z którego pełniłości niech czerpią wszyscy, naukami napoić się pragnący”.

Dziś, w dobie toczących się dyskusji nad reformą systemu nauczania w szkołach wyższych, w świecie określanym przez wyzwania stawiane przez rozwój technologii, zmieniające się uwarunkowania kulturowe, gospodarcze, społeczne, wśród ideowych sporów i niezgody co do samych aksjomatów w postrzeganiu człowieka i świata, bez wątplenia podobne pytania, *mutatis mutandis*, o cele uprawianej nauki, sens i podstawy funkcjonowania instytucji Uniwersytetu nie powinny być obce nikomu współtworzącemu akademicką wspólnotę.

*Adam Talarowski*

*Foto: Domena publiczna*

### **Bibliografia:**

Haskins Ch.H., *The Rise of Universities*, New York 1923.

Knoll P., „*A Pearl of Powerful Learning*”. *The University of Cracow in the Fifteenth Century*, Leiden–Boston 2016.

Nikodem J., *Jadwiga król Polski*, Wrocław 2009.

Ożóg K., *Uczeni w monarchii Jadwigi Andegaweńskiej i Władysława Jagiełły (1384–1434)*, Kraków 2004.

Sondel J., *Przywileje fundacyjne Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz przywilej nadania szlachectwa jego profesorom (z historyczno-prawnym komentarzem)*, Kraków 2015.

Szczur S., *Papież Urban V i powstanie Uniwersytetu w Krakowie*, Kraków 1999.

*Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury*



Ministerstwo Kultury  
i Dziedzictwa Narodowego

---